

RYS HISTORYCZNY
TOWARZYSTWA
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO
W GOSTYNIU

POŁĄCZONYCH POWIATÓW

KOŚCIAŃSKIEGO, KROBSKIEGO,
KROTOSZYŃSKIEGO, ŚREMSKIEGO
I WSCHOWSKIEGO,

od czasu zawiązania aż do końca roku 1864

podług akt Towarzystwa

skreślił

Sekretarz generalny Towarzystwa

Konstanty Sezaniecki,

Członek korespondent C. K. Towarzystwa gospodarczo-rólniczego
Krakowskiego.

(Dochód na rzecz pracowni rolniczo-chemicznej w Poznaniu).

POZNAŃ.

Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki, Berlińska ul. Nr. 32.

Nakładem Autora.

1865.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



265153

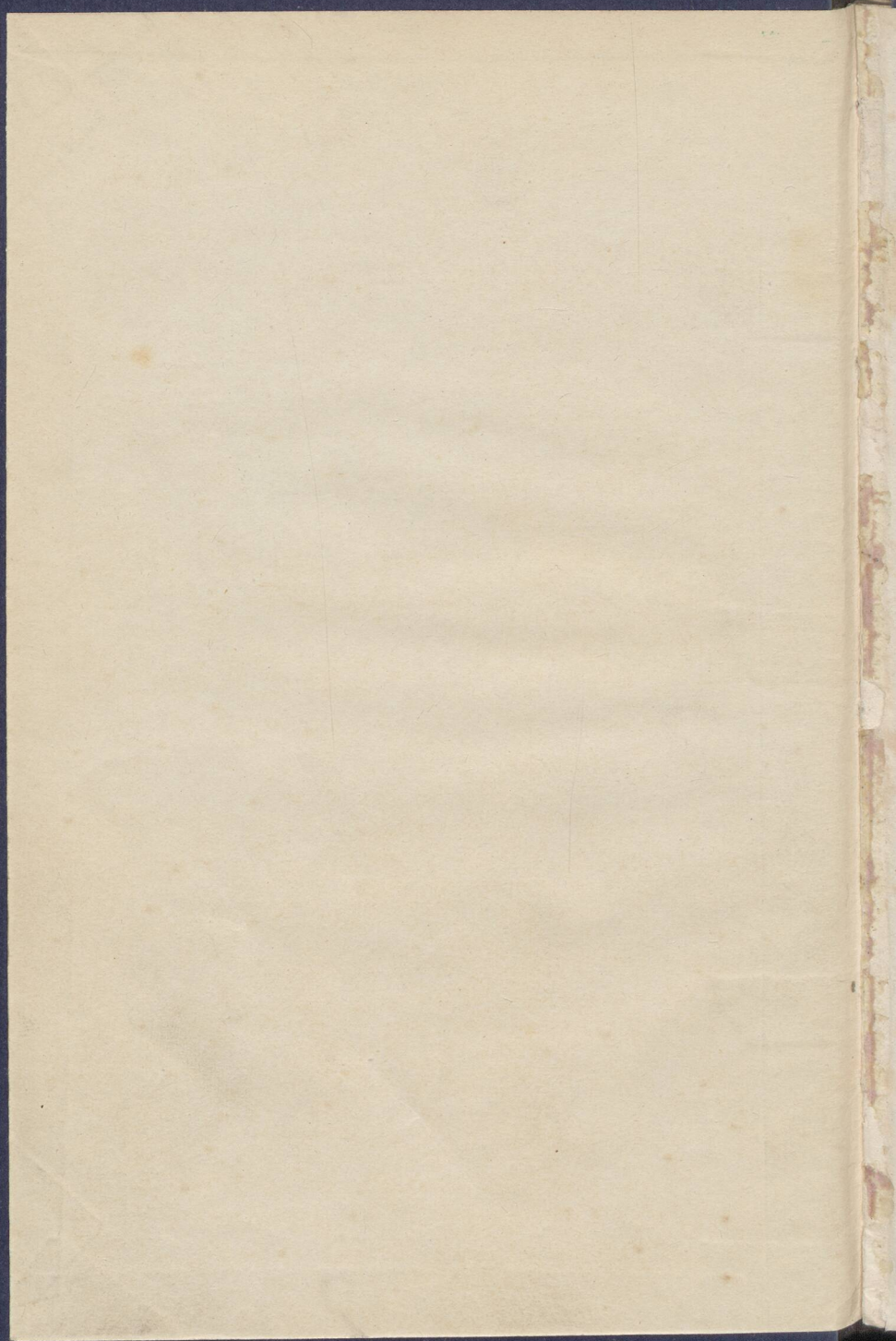
Geraniceae, rhy-
hid. dowarzystwa p.

W4
115



no
Cm

V 101



RYS HISTORYCZNY
TOWARZYSTWA
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO
W GOSTYNIU

POŁĄCZONYCH POWIATÓW

KOŚCIAŃSKIEGO, KROBSKIEGO,
KROTOSZYŃSKIEGO, ŚREMSKIEGO
I WSCHOWSKIEGO,

od czasu zawiązania aż do końca roku 1864

podług akt Towarzystwa

skreślił

Sekretarz jeneralny Towarzystwa

Konstanty Szczaniecki,

Członek korespondent C. K. Towarzystwa gospodarczo-rólniczego
Krakowskiego.

(Dochód na rzecz pracowni rólniczo-chemicznej w Poznaniu).

POZNAŃ.

Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki, Berlińska ul. Nr. 32.

Nakładem Autora.

1865.

265 153.1

101 V



195 1 Da 1068

CIENIOM

NIEODŻAŁOWANEJ PAMIĘCI

GUSTAWA POTWOROWSKIEGO,
IGNACEGO SZCHANIECKIEGO,

I

Ok
1466

JAŚNIE WIELMOŻNEMU

DEZYDEREMU CHŁAPOWSKIEMU

JENERAŁOWI BYŁYCH WOJSK POLSKICH

OFIARUJE

AUTOR.

„Otóż mój dom ubogi, te lepione ściany
I okna różnoszybne, piec niepolewany
I niska strzecha moja, wszystko tak jak było,
Tylko się ku starości nieco pochyliło.“

Franciszek Karpiński.

Rys historyczny.

Po wypadkach r. 1848, gdy stan apatyczny kraj opanował, a tężno życia osłabło i nieomal krew w żyłach zastygła, kilkunastu mężów zasłużonych i wytrawionych, mężów dobrej wiary i dobrej woli, obywateli pojmujących potrzeby kraju, a w szczególności ziemian, postanowili uspięne życie towarzyskie obudzić. Dzięki pracom i zabiegom mianowicie ś. p. Gustawa Potworowskiego, ś. p. Ignacego Szczanieckiego i Leona Smitkowskiego, Towarzystwo rolniczo-przemysłowe (które już w r. 1838 pod nazwiskiem: „Wydział rolniczo-przemysłowy,” obok kasyna w Gostyniu się było zawiązało, lecz dla przeróżnych powodów wraz z kasynem upadło, może nawet dla braku tak nam potrzebnej wytrwałości, dla niedostatecznego zamięłowania pracy organicznej, przez brak poczucia powinności osobistej i wreszcie przez niepoznanie wspólnego naszego interesu upaść musiało), na nowo dla powiatów Krobaskiego, Śremskiego i Wschowskiego wskrzeszono. Myśl rzucona, z wielkim zapalem przyjętą a 29 Marca 1852 r. w życie wprowadzoną została. Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Gostyniu otworzyło liczbę stowarzyszeń każdemu krajowi tak bardzo potrzebnych i w każdym prawie państwie z wyższą cywilizacją przez rządy gorliwie popieranych, bo podnoszących dobrobyt, bogactwo i oświatę kraju.



Kierownictwo Towarzystwa zostało Gustawowi Potworowskiemu jako prezesowi, Ignacemu Szczanieckiemu jako zastępcy prezesa i zarazem dyrektora dla powiatu Krobskiego, Antoniemu Kolińskiemu jako sekretarzowi, Teofilowi Wilkońskiemu jako podskarbiemu, Leonowi Smitkowskiemu jako dyrektorowi dla powiatu Śremskiego i Hipolitowi Szczawińskiemu jako dyrektorowi dla powiatu Wschowskiego, poruczonem. Zaiście trudne było tych panów zadanie, albowiem Towarzystwo od pierwszej chwili zawiązania swego musiało walczyć z najrozmaitszymi trudnościami, które kilkakrotnie istnieniu jego zagrażały.

Sposób przyjmowania członków przez ballotowanie wywołał nadzwyczajne trudności u Naczelnego Prezesa, który mieniać Towarzystwo w ten sposób uorganizowane „klubem,” dopóty Towarzystwu naszemu udzielić uznania się wzbraniał, póki by ballotowania z ustawy nie wykreślono. Towarzystwo zmieniło więc ów paragraf w ten sposób, że każdy przystąpić chcący, zgłaszać się miał do zarządu, a ten sam o przyjęciu stanowił. O zmianie tej doniesiono Naczelnemu Prezesowi dnia 8 Października 1852 r., upraszając go o spieszne potwierdzenie ustawy Towarzystwa. Pan Naczelnny Prezes raczył dopiero listem z dnia 16 Lutego 1853 r. odpowiedzieć na owo doniesienie, robiąc nowe ustawie zarzuty, dla których jój potwierdzenia swego udzielić nie może. Uważał Pan Naczelnny Prezes mianowicie za niekorzystne, że Towarzystwo rólnicze było wpływem kasyna Gostyńskiego; dalej chciał, aby przyjęcie członka nawet nie od Zarządu zależało, ale żeby było dostateczne zgłoszenie się do Radzcy Ziemiańskiego; żądał wyraźnie, aby PP. Radzcy Ziemiańscy byli członkami Zarządu; oświadczył, żeby daleko korzystniej było, aby w ustawie umieszczono: iż wszystkie czynności i protokoły wyłącznie w niemieckim języku mają być prowadzone, gdyż w tem byłaby korzyść dla mieszkańców nie-

mieckiej narodowości; upatrywał w tem, że statuta mogą przez Walne Zebranie być zmienione, nieustalone istnienie; dozwalał wykluczenia niegodnych członków tylko wtenczas, gdyby członkowie honorowi Zarządu, tj. PP. Radzcy Ziemiańscy na to pozwolili.

Zarząd Towarzystwa przecież zważywszy, że tego rodzaju wymagalności w projekcie ustaw do zawierzowania ogólnych, t. j. centralnych Towarzystw rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem przez królewsko-pruskie ekonomiczne Kollegium ułożonych nie są umieszczone i że sprzeciwiają się praktyce wszystkich innych towarzystw rolniczych, i że temi przepisami Naczelnego Prezesa doletnia wola stowarzyszonych byłaby nie tylko ograniczoną, ale nawet zależną zupełnie od trzech honorowych członków, którzy ani materyalnie niczem się nie przykładają do rozwoju Towarzystwa, ale sami ani znać ani ocenić nie mogą, co jest potrzebnem, co jest korzystnem dla zamieszkałego rolnika na ziemi im zupełnie obcej; Zarząd zważywszy więc i to, że martwy spadek po byłem kasynie nie może żadnego na czynności Towarzystwa wywrzeć wpływu, postanowił na reskrypt ten, zbijając go, odpowiedzieć.

Dnia 5 Kwietnia 1853 oświadczył Zarząd, że wstęp do ustawy (o rozwiązaniu kasyna) był tylko umieszczonym w celu osiągnięcia materyalnej korzyści dla nowego Towarzystwa; że zmiana § 3 ustawy (o przyjęciu nowych członków) nastąpiła w myśl projektu królewskiego ekonomicznego kolegium, a do którego zastosowanie się pod dniem 25go Listopada 1844 r. ówczesny Pan Naczelný Prezes polecił; że PP. Radzcy Ziemiańscy stowarzyszonych powiatów mają być zaproszeni na członków honorowych Towarzystwa, ale nie Zarządu; — że w żaden sposób Towarzystwo nie może przyjąć narzucania mu języka, w którym ma rozprawiać; że jeżeli przypuszcza

się możebność zmiany w ustawie, to dla tego, iż z czasem każda rzecz się wyrabia i wydoskonala i wywołuje nowe potrzeby; — że uważa się za najstosowniejszą rzecz w sposób przez przedłożone ustawy przepisany niegodnych wykluczyć, gdyż gdyby osądzenie PP. Radzcom Ziemiańskim zupełnie miało być zostawione, zdarzyłoby się mogło, a nawet musiało, iżby członkowie Towarzystwa nie chcąc z kim obcować, kogo PP. Radzcy Ziemiańscy nie chcieli wykluczyć, zupełnie się rozpierzchli.

Zamiast spodziewanego potwierdzenia, nadeszła po długiem oczekiwaniu, bo dopiero 1. Września 1853 r. odpowiedź, że Pan Naczelny Prezes już w reskrypcie z dnia 16 Lutego 1853 r. przytoczył powody, dla których Towarzystwa potwierdzić nie może.

Zarząd nie chcąc dać upaść Towarzystwu, a widząc niepodobieństwo przeprowadzenia ustawy przez stowarzyszonych przyjętj, osądził, iż skoro przyjmie statuta czysto niemieckiego Towarzystwa, już od trzech lat w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i pod strażą i pieczęą tegoż Pana Naczelnego Prezesa istniejącego, żadnej już nie znajdzie przeszkody. Statut więc Towarzystwa rólniczego w Kargowie (z dnia 5 List. 1851 r.) spolszczony przesłano pod dniem 19 Września 1853. Panu Naczelnemu Prezesowi, prosząc o potwierdzenie tegoż dla Towarzystwa Gostyńskiego.

Aczkolwiek ustawa ta odznacza się dobitnością, krótkością i przez *wyłącznie* niemiecki żywioł ułożona, wszelako Pan Naczelny Prezes na dniu 17 Października 1853 r., nie nawet o niej nie wspominając, odpowiedział, że tylko ustawę tę zatwierdzi, która na wzór ustaw Towarzystwa rólniczego Średzko- Wrzeńskiego sporządzoną będzie.

I cóż było do téj natarczywości z strony Władzy powodem, trudno jest odpowiedzieć! Bo nie myślimy, że zamiar

mówienia o ziarnie i zbożu byłby niedozwolonym, chyba że daje pokarm i siłę? Czyliby też niebył wolny rozbiór matematyczny pług, że ma lemieś ze żelaza? Czyliby nareszcie nie było wolno zgłębiać i zastanawiać się nad własnościami i przymiotami téj Ziemi, która jest starożytną kolebką Lechów i Piastów, a która kiedyś była spiżarnią obcych narodów? kiedy we wszystkich zakątkach cywilizowanych krajów, wszędzie powstają liczne stowarzyszenia, aby nie tylko materialnymi, ale po najwięcej moralnymi środkami wpływać na wzrost przemysłu rolniczego, żeby coraz silniej ustalać tę główną i jedyną podporę i dźwignię bogactwa i siły państwa i całych narodów!!

Chciał Zarząd odstąpić od pierwotnej ustawy proponowanej przez Polaków, a do której nawet i Niemcy *chętnie* byli przystąpili, chciał sobie przyswoić czysto niemieckiego Towarzystwa przepisy, udowodnił zatem, że obcych rolnictwu celów Towarzystwo Gostyńskie nie miało na myśli, lecz nie mógł zezwolić na to, aby stowarzyszeniu odebrana była ta samodzielność, która do jego istnienia koniecznie zdawała się potrzebną. Z powodu tego na Walnem Zebraniu z dnia 2 Października 1854 r. postanowiło Towarzystwo i nadal pozostać Towarzystwem rolniczym, odrzucić proponowane przez Pana Naczelnego Prezesa ustawy Towarzystwa rolniczego Średzko-Wrzesińskiego a rządzić się ustawami pierwotnymi.

W czasie téj walki o uznanie Towarzystwa, stowarzyszeni pracowali czynnie na niwie ojczystej nad rozwojem krajowego rolnictwa: dowodem tego rozprawy w tym czasie na Walnych Zebraniach w Gostyniu i Śremie czytane, z których najważniejsze:

„Sprawozdanie z wystawy przemysłowej dnia 28 Maja 1852 r. w Wrocławiu odbytej.“ *Ignacy Sczaniecki.*

„O ile tegoroczna (1854) powódź wywarła straty

na stan gospodarstwa; jakie następstwo tego będzie — a w szczególności: jakim ziarnem wypadnie obsiać pola nie zasiane oziminą, i czém ma się obsiać lub zasadzić pola przeznaczone w płodozmianie na ziemniaki, skoro takowych z wielką trudnością lub z wielkim kosztem nabywać będzie trzeba, lub wcale dostać nie będzie można; nakoniec jakie środki przedsięwziąć w razie podobnych powodzi dla zmniejszenia klęsk podobnych?“
Leon Smitkowski, Julian Łubieński, Felix Łaszczewski i Edward Rożnowski.

„O Lubinie i Marchwi.“ *Ignacy Szczaniecki.*
„O wylewach Warty i jak tę klęskę odwrócić.“
Leon Smitkowski.

„ Czy tego roku (1855) a mianowicie w powiatach Wielkiego Księstwa Poznańskiego uszkodzonych powodzią przeszłoroczną sadzenie kartofli w wielkiej rozciągłości może przynieść korzyści? i czy kupno inwentarza użytkowego w miejsce wypadłego jest koniecznością.“
Ignacy Szczaniecki.

Mimo gromów i nieprzyjaznych stosunków, mimo wstrząśnień, na których wspomnienie serce się krwawi i wzdryga, zaczęło Towarzystwo nasze coraz bardziej się rozwijać i silne odnogi w pograniczne powiaty zapuszczać; i tak już 12 Marca r. 1855 przystąpiło Towarzystwo rólnicze na Powiat Kościański do naszego Towarzystwa — a na dyrektora tegoż powiatu obranym został „*Thaer nasz Polski*“ *Dezydery Chłapowski* Jenerał byłych wojsk polskich, a w miejsce Antoniego Kolińskiego, który dla wieku i słabego zdrowia był swój urząd złożył, obrało Walne Zebranie *Nepomucena Kurnatowskiego* na sekretarza.

W tym samym czasie już porozumiewało się Towarzystwo Średzko-Wrzesińskie z naszym delegowanym Ignacym Szcza-

nieckim o założeniu *szkoły agronomicznej*, — lecz narady te były bezowocne, był to jednak znak życia i uznanie prawdziwej potrzeby krajowej. Wtenczas nie durzono się mrzonkami i obietnicami — nie było wystarczających funduszków, nie mogła też szkoła powstać rolnicza; przed laty dwoma slyszeliśmy na Walnem Zebraniu Towarzystwa centralnego gospodarczego dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego już opracowane projekta, mówiono nam nawet o rozpoczętych pracach, o ofiarowanych zasobach, i szczerze obiecanych funduszach, chętnie przez ogólne powstanie z miejsc dziękowaliśmy już dobrodziejom, ciesząc się błogą nadzieją, która.... boleśnie zawiedziona została.

Towarzystwo pomnąc na §. 1. ustawy, gdzie jako środek do osiągnięcia wytkniętego celu pomiędzy innemi i *wystawa* jest podana, upoważniło Zarząd na Walnem Zebraniu z dnia 6 Marca 1855 do urządzenia takowej. Już najważniejsze kroki były zrobione i wystawa niezadługo miała się odbyć, kiedy nadszedł reskrypt z Naczelnego Prezydium z dnia 6 Czerwca 1855, w którym orzeczono, że Towarzystwo nasze, jako stowarzyszenie prywatne, do urządzenia publicznej wystawy, i publicznych wyścigów konnych, osobnego zezwolenia potrzebuje policyjnego, że pozwolenie to udzielone być nie może z powodu, żeby za sobą uznanie ustaw Towarzystwa pociągnęło, i że Towarzystwo nie dysponuje środkami, któreby rękojmą dostateczną utrzymania publicznego porządku dawały. Z tych więc powodów Naczelne Prezydium wystawę i wyścigi zakazało.

Zarząd postanowił, aby Przewodniczący niezwłocznie na reskrypt ten jego imieniem odpowiedział. Przewodniczący wystósował też odpowiedź do Naczelnego Prezydium, w której zbija czynione ustawom zarzuty i zapytuje się zarazem, czy Towarzystwo nasze, gdy przyjmie ustawy Towarzystwa

Odolanowskiego, zostanie potwierdzonem, zarazem nowe ustępstwo zrobił, w ten sposób, że jeden z pp. Radzców Ziemiańskich wybrany przez Pana Naczelnego Prezesa ma należeć do Zarządu, coby dostateczną było rękojmią, że Towarzystwo we właściwych poruszać się będzie granicach.

Na to podanie Przewodniczącego nadaremnie *sześć* miesięcy wyglądało odpowiedzi. Zarząd był więc zmuszonym dnia 13 Grudnia 1855 sprawę tę Panu Naczelnemu Prezesowi przypomnieć. Nareście przyszła odpowiedź ale..... odmowna.

Zarząd nie mogąc na tem poprzestać, z zażaleniem do Pana Ministra spraw wewnętrznych się udał pod dniem 14 Kwietnia 1856 r. Odpowiedź nadeszła dnia 27 Lutego 1857. w której panowie Ministrowie spraw wewnętrznych i rolniczych nasze podanie za uzasadnione *nie* uważają; potwierdzenie statutow nie jest konieczne, bo udzielenia takowego prawo nie przepisuje, ani téż do istnienia Towarzystwa nie jest niezbędne; w końcu dodano, że ponieważ władza policyjna, zakazując wystawę publiczną i konne wyścigi, w granicach prawa z dnia 11 Marca 1850 działała, postępku tego nagać nie można.

Zarząd właśnie nowe podanie wygotować już zamierzał z prośbą o zniesienie zakazu wystawy, gdy przy osobistem Przewodniczącego z p. Manteufflem Szeferem spraw rolniczych widzeniu się, tenże pochwlebnie się o naszym Towarzystwie wyraził. Zarząd zatem 13 Listopada 1857 znowu do Naczelnego Prezydium na piśmie udał się z prośbą o pozwolenie urządzenia wystawy. Tymczasem odebrał wprawdzie ustnie tylko, zadowalniającą odpowiedź, a 23 Kwietnia 1858 r. nadeszło pismo Pana Naczelnego Prezesa, w którym oświadczają, że dla tego dotąd na podanie Zarządu nie odpowiedział, iż wyszło rozporządzenie Ministerium spraw wewnętrznych i fi-

nansów z dnia 12 Listopada 1857 r. które zakazuje urządzenia *loteryi* przy mających się na przyszłość odbywać wystawach rolniczych, i że z tego powodu sądził, iż Towarzystwo nasze do urządzenia wystawy potrzebnych nie miałoby funduszków; oświadcza dalej, że za pośrednictwem pp. Radzców Ziemiańskich wydał cyrkularz 2 Lutego 1858 do wszystkich towarzystw rolniczych, zawiadamiając je o powyższem ministerjalnem rozporządzeniu i że zarazem zawezwał towarzystwa te, aby go uwiadomiły, czy podobny zakaz nie okaże się w praktyce szkodliwym dla towarzystw; ostatecznie Pan Naczelny Prezes sądząc, że Towarzystwo nasze cyrkularz ten już odebrało, raportu w téj mierze od Towarzystwa naszego żąda.

Zarząd dnia 5 Czerwca 1858 r. odpowiedział, że nie pojmuje jakim sposobem w odpowiedzi Naczelnego Prezydium tylko o *loteryach* mowa; oświadcza, że cyrkularz z dnia 2 Lutego za pośrednictwem Pana Radzcy Ziemiańskiego w Rawiczu wprawdzie odebrał, ale że tam tylko mowa w ogóle o niewłaściwości urządzenia loteryi obok wystawy, najmniejszej przecież wzmianki nie masz o tém, aby Towarzystwo nasze opinią ową zdać miało w tym względzie; z resztą Towarzystwo nasze nie mając w téj mierze żadnego doświadczenia, życzeniu Pana Naczelnego Prezesa zadosyć uczynić nie może; natomiast wyraża nadzieję, że nareszcie uzyska od wysokiego Rządu pozwolenie urządzenia wystawy, której kosztą oraz i nagrody fundusze Towarzystwa pokryją.

Nareszcie 16 Listopada 1858 r. odebrał Zarząd żądane pozwolenie. Wystawa więc rolnicza zapowiedzianą była na rok 1859. Przecież z powodu ogólnego wówczas nieurodzaju zaniechaną i dopiero w 1862 r. urządzoną została; o czém później będzie mowa.

Zarząd widząc po upadku tak chlubnie przez Włodzimierza Wolniewicza i Wojciecha Lipskiego redagowanego Zie-

mianina próżnią w literaturze krajowej a zarazem mając na względzie korzyści, jakichby się spodziewać można, gdyby Towarzystwo nasze i nadal podobne pismo posiadało, dnia 8. Lutego 1856 r. wydawnictwo takowego kosztem Towarzystwa podjął. Po długich naradach stanęło na tém, że pismo to kwartalnie wychodzić mające Ziemianinem zwać się będzie; zarazem zastrzeżono sobie, że tak sprawozdania, niemniej wszelkie na Walnych Zebraniach czytane agronomiczne rozprawy, oraz uchwały zapadłe, drukowane w Ziemianinie być mają. Ziemianin miał pierwotnie wychodzić w księgarni Ernesta Günthera w Lesznie, później przecież, kiedy Pan Günther dość dziwaczny postawił warunek, iżby mu wolno było w nadesłanych artykułach dowolne robić zmiany, nakład oddano księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu. Redakcyi zaś, czyniąc zadosyć życzeniom ogólnym oraz gorącym prośbom Zarządu, Ignacy Szczaniecki jako naczelny i odpowiedzialny redaktor, oraz Kamil Zakrzewski i Stanisław Szczaniecki z gotowością do usługi publicznej zaszczyt im przynoszącą, się podjęli. Pod tym kierunkiem wychodziło to czasopismo aż do roku 1860, gdzie wiekiem i chorobą stargane siły nie pozwoliły naczelnemu redaktorowi podejmować zaiste trudnej i mozolnej pracy.

I tą razą Zarząd poczynił kroki, aby to czasopismo nie upadło, albowiem porozumiewszy się z Towarzystwem rolniczem Gnieźnieńsko-Średzko-Wrzesińskim postanowił na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 24 Stycznia 1860 r., że dodatek rolniczy do Dziennika Poznańskiego pod nazwą Ziemianina tygodniowo w wielkości półarkusza wychodzić będzie. Towarzystwo zaś swojemi funduszami istnienie Ziemianina zapewniło.

Towarzystwo nasze na Walnem Zebraniu z dnia 7 Kwietnia 1856 wyznaczyło nagrody 50 Talarów z funduszów To-

warzystwa za napisanie najlepszej książki elementarnej rolniczej, w rodzaju książki Nowaka, z uwzględnieniem wszystkich postępów od czasu wyjścia tej książki zrobionych. Walne Zebranie z dnia 6 Października t. s. r. podwyższyło premium to na 100 Talarów. Czas ogłoszony do konkursu upłynął i żadna praca zadowalniająca Zarząd i Komisję tym celem wyznaczoną, nie została oddaną.

Projekt ten tak chwalebny wydania dobrej podręcznej elementarnej książki dla rolników sam więc przez się upadł.

Zarząd czując obowiązek niesienia członkom Towarzystwa w ulepszeniach gospodarstwa pomocy, na posiedzeniu z dnia 20 Kwietnia 1856 r. postanowił, aby przy sprowadzaniu narzędzi rolniczych jego używano pośrednictwa, a w ten czas, gdyby w ciągu używania maszyna niepraktyczną okazać się miała, połowę ceny Towarzystwo by podjęło z funduszków swoich. Sprowadzono wówczas pomiędzy innemi pelacze ręczne do marchwi, znaczniki, grabie konne i machinę do suszenia siana.

Dnia 28 Stycznia 1857 r. Walne Zebranie wysłuchawszy przez Hipolita Szczawińskiego zaprojektowanych statutów mającego się założyć *Towarzystwa wspólnej pomocy w przypadkach przez powódzie, ognie i wichry wynikłych*, osobnej komisji kwestyą tę dla gospodarzy tak ważną, do bliższego się w rzeczy rozpatrzenia poruszyło. Następnie zaś Walne Zebranie z dnia 4 Maja r. t. s. przez komisję zmodyfikowane i uzupełnione statuta przedyskutowawszy jako walor mające przyjęło. Towarzystwo to jednakowoż aczkolwiek tak chlubne mające cele, i wielkie jeśli nie powiem korzyści, lecz przynajmniej wielką ulgę i pomoc w przypadku nieszczęścia stowarzyszonym przynieść rokowało, w życie wprowadzone być nie mogło, gdyż wysoki Rząd odmówił dnia 16 Czerwca 1859 r. potwierdzenia.

Zarząd widząc potrzebę ogólną zaprojektował zawiązanie *Domu zleceń* i w tej mierze porozumiewał się z innemi Towarzystwami Wielkiego Księstwa Poznańskiego. O ile ta myśl Gustawa Potworowskiego urzeczywistnioną została chociaż dopiero w późniejszych latach i w inny sposób, wszystkim wiadomo; dodamy tylko, iż wówczas zawiązaną z poręki Towarzystwa naszego została instytucja pod nazwą: „Giełda płodów w Rawiczu“ pod dyrekcją Ignacego Sczanieckiego, hrabiego Zygmunta Czarneckiego, Sturcla, Bauma i Puscha.

Tu wspomnieć nam wypada, o wielkiej stracie, o ciężkim smutku, jaki ogół, jaki całe Wielkie Księstwo Poznańskie, a mianowicie Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Gostyniu w tym czasie poniosło, przez śmierć nigdy nieodżałowanego swego przewodnika Gustawa Potworowskiego, który od pierwszych chwil istnienia naszego Towarzystwa, do ostatniej chwili swego godziny, pracami naszemi niezmordowaną ręką kierował, a swój czas, swoją pracę i mienie osobiste dla ogólnego pożytku, dla ogólnego dobra poświęcał. Cześć Jego pamięci!

Jedną z najważniejszych czynności Towarzystwa był udział jaki okazało w zcentralizowaniu *wszystkich Towarzystw rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem* pod jeden główny kierunek.

Skutkiem działań naszego i Gnieźnieńsko-Średzko-Wrześńskiego Towarzystwa i przez wpływ „Ziemanina“ rozbudziło się uznanie powszechne potrzeby zjednoczenia i spotęgowania sił swoich w jedną całość przez połączenie się w *Towarzystwo centralne gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, zachowując odrębną działalność i nie tracąc samodzielności swego Towarzystwa.

Pracami Towarzystwa kierowali w ten czas Ignacy Sczaniecki jako prezes, Nepomucen Kurnatowski jako jeneralny sekretarz, Teofil Wilkoński a po złożeniu urzędu Felix Ła-

szczewski jako podskarbi, Polemon Wilczyński a później Stanisław Stablewski jako dyrektor a Konstanty Szczaniecki jako sekretarz dla powiatu Krobskiego, Dezydery Chłapowski a w Jego zastępstwie Stanisław Chłapowski z Szóldr jako dyrektor dla powiatu Kościańskiego, Leon Smitkowski jako dyrektor a Wincenty Wilkoński jako sekretarz dla powiatu Śremskiego, Hipolit Szczawiński jako dyrektor a X. Konstanty Tafelski jako sekretarz dla powiatu Wschowskiego. —

Towarzystwo pokierowało w powiatach swoich zawiązaniem *Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych Wielkiego Księstwa Poznańskiego*.

Że Towarzystwu temu na dobrych chęciach nie zbywa, na to są dostateczne dowody w trzech rocznych sprawozdaniach, które Zarząd Główny tegoż Towarzystwa złożył; jedynie więc tylko od uznania Rządu dalszy i pomyślniejszy rozwój jego zależeć będzie. —

Na walnych Zebraniach odczytane z ostały rozprawy:

„O sączkach i ich zakładaniu,” Teodor Twardowski.

„O tępieniu myszy polnych” Hipolit Szczawiński.

„O Łubinie żółtym” Nepomucen Kurnatowski, Alexander Graeve i Stanisław Jarzębowski.

„O Bulwach” Ignacy Szczaniecki.

„O kiszeniu kukurydzy” Stanisław Chłapowski.

„Kilka słów o doświadczeniach i próbach narzędzi i maszyn agronomicznych odbytych w Trapp pod Wersalem dnia 14 Sierpnia 1855” Kazimierz Niegolewski.

„O kukurydzie” Kamil Zakrzewski.

„O życie amerykańskiem Befenforz zwanem” Grosser.

„Sprawozdanie z próby robienia siana brunatnego” Nepomucen Kurnatowski i Dezydery Chłapowski.

„O Lucernie piaskowej *Medicago media*” Kamil Zakrzewski.

„Pelacz ręczny, Belgischer Rübenjäter“ Ign. Szczaniecki.

„Spostrzeżenia o wążionkach szkodę robiących w lasach“ Chrzanowski, Koźmian i hr. Leon Mielżyński.

„O Żniwiarce“ Robert Lehmann.

„O nawozie mąką z kości i mierzwienu torfem“ hr. Leon Mielżyński.

„Sprawozdanie z próby ze sorghum saccharatum“ Stanisław Chłapowski.

„O sperandzie, czyli sposobie dowiedzenia się zaraz przy zwożeniu, ile sprzętu w ziarnie mieć można“ Teodor Twardowski.

„O sianiu pszenicy porosłej“ Józef Pomorski.

„O koniu dla nas do roli najlepszym“ Bronisław Dąbrowski i Tadeusz Chłapowski.

„O mące z kości, guanie i kompostach z torfem przekładanego mierzwą końską“ Robert Lehmann.

„O krzyżowaniu krów rasy t. n. Märzthaler z buchajami Oldenburgskimi“ Robert Lehmann.

„O krzewieniu się zboża“ Kamil Zakrzewski, Ignacy Szczaniecki i Znaniecki.

„O koniczynie inkarnatce“ Stanisław Szczaniecki.

„O torfie“ Gustaw Potworowski.

„W jaki sposób bydło krzyżować z poglądem na mlekodajność“ George.

„Pogląd zootechniczny przez A. Samsona, naczelnika wydziału agronomicznego Cesarskiej szkoły weterynaryi w Toulonie“ Leon Smitkowski.

„O chodowaniu owiec“ Feliks Łaszczewski i Rudolf Göppner.

„O koniach“ hr. Konstanty Bniński.

„O projektowanej kanalizacji rowów Polskiego i Śląskiego“ hr. Leon Mielżyński.

„O powodach polegania zboża“ Stanisław Chłapowski. —

„O korzyściach krzyżowania naszych koni z rasą Arabską“ Ignacy Raszewski i Robert Lehmann.

„O chowie cieląt“ Rudolf Göppner.

„O Lucernie niebieskiej i żółtej“ Alexander Graeve.

„O melioracy łąk“ Stanisław Chłapowski.

„W jaki sposób w bieżącym roku (t. j. 1858) przy tak chybionej jarzynie najlepiej i najtaniej paść inwentarz? Czy korzystniej kupować kuchy i czarną mąkę itp. surrogaty, jak paść własne zboże? I jak najlepiej paść kartofle, czy surowe czy parowane a przedewszystkiem czy mają być krajane czy całe?“ Robert Lehmann.

„O wapnie“ Dr. Szafarkiewicz.

„O podścielaniu ziemi pod bydło“ Hipolit Szczawiński.

„O robakach na pniu zboże toczących“ Alexander Graeve.

„O najlepszych sposobach pokrywania dachów“ Alexander Graeve i Stanisław Sczaniecki.

„O różnicy żyta do siewu proboszczowskiego i krzycy“ Hipolit Szczawiński.

„O flancowaniu rzepiu“ Konstanty Sczaniecki.

„O parzeniu siczki na sposób Szwarca“ Alexander Graeve.

„O sposobie palenia ziemi“ Kamil Zakrzewski.

„O pokrapianiu siewu terpetyną lub wapnem, jako przerwy od robaków“ Stanisław Chłapowski.

„O najwłaściwszym sposobie przechowywania perek, marchwi i ćwikły“ Hipolit Szczawiński i Józef Pomorski.

„O przyczynach, dla których potrzebowano w ostatnich latach więcej robotnika, mimo sprzyjającej pogody i mniejszego sprzętu“ Józef Pomorski i Antoni Skarzyński.

„O produkeyi maku“ Tadeusz Chłapowski.

„O sposobie zmienienia dotychczasowego opodatkowania gorzelni“ Feliks Łaszczewski.

„O sprzątaniu zboża i ustawieniu w kupki“ Hipolit Szczawiński.

„O korzyściach walcowania oźmin“ Polemon Wilczyński.

„O sposobie, w jaki Rząd powinien przyjąć osączaniu gruntów w pomoc“ Kamil Zakrzewski.

„O rezultatach palenia darni na łąkach“ Stanisław Chłapowski.

„O bydle rasy Voigtlandzkiej“ Nepomucen Kurnatowski.

„O sposobach różnych zakładania zagajen z uwzględnieniem kraju naszego“ Hipolit Trapezyński.

„O pszczelnictwie w ogóle a w szczególe o korzyściach chodowania pszczół włoskich“ Konstanty Sczaniecki.

„O najstósowniejszem urządzeniu ludzi kontraktowych“ August Nawacki.

„O margłowaniu“ Ludwik Karśnicki i Józef Jakowski.

Dnia 25. Listopada 1861 do Towarzystwa naszego przystąpił piąty powiat: „powiat Krotoszyński;“ co jest dowodem, iż nasze Towarzystwo Gostyńskie coraz większe wzbudzało u współobywateli zaufanie, z drugiej strony cechując tę czynność coraz to większe, silniejsze uznanie potrzeby łączenia się w stowarzyszenia, jako potężnego środka w każdym przedsięwzięciu, a mianowicie do podniesienia rolnictwa krajowego a przez to do wskazania najgłówniejszego źródła bogactwa i bytu materyalnego a przede wszystkim do utrzymania bytu moralnego, do utrzymania wręku krajowców ten rodzinny kawał ziemi, potem i krwią Ojców naszych skropiony. Wszak to mówi pieśń o Ziemi naszój:

„Gdy się naród rzuci rojem
„I dołoży silnej ręki,
„To nie darmo się i znojim
„Gumna stogi się potroją,
„I jest dosyć w potrzeb swoją.“

Tak powiększone Towarzystwo w nazwie swojej stósowną zmianę uczyniło przybierając miano:

Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Gostyniu
połączonych powiatów Kościańskiego, Krobskiego
Krotoszyńskiego, Śremskiego i Wschowskiego.

Na tem samem Walnem Zebraniu obranym-został nowy Zarząd a mianowicie:

Feliks Łaszczewski jako prezes,
Józef Pomorski jako podskarbi,
Konstanty Szczaniecki jako jeneralny sekretarz,
Stanisław Chłapowski (z Szółdr) jako dyrektor dla powiatu Kościańskiego,
Prot Budziszewski jako dyrektor dla powiatu Krobskiego,
Leon Smitkowski jako dyrektor a
Józef Parczewski jako sekretarz dla powiatu Śremskiego,
Hipolit Szczawiński jako dyrektor a
X. Konstanty Tafelski proboszcz jako sekretarz dla powiatu Wschowskiego.

Nowy Zarząd zajął się natychmiast ułożeniem przez Walne Zebrania różnemi poprawkami uzupełnionej ustawy Towarzystwa; ta ustawa istnieje bez zmiany dotąd, bo będąc wpływem życzeń i potrzeby ogółu: wynikiem kilkoletniego doświadczenia, pozbyła niedogodności i usterek dawniejszój a przybrała zmiany duchowi czasu i postępowi intelligencji, tój siły ożywczej, odpowiednie!

W wpływem przekonania, że nauki przyrodzone a miano-

wicie chemia nie mały dziś wpływ na postęp gospodarstwa wywiera, są liczne pracownice czyli stacye chemiczno-rolnicze, pośredniczące pomiędzy praktyką a przyrodzonemi umiejętnościami, — starające się wprowadzić w zastosowanie do rolnictwa, cokolwiek *nauki ścisłe* wykrywają. Takie stacye i pracownice chemiczno-rolnicze mnożą się coraz bardziej w krajach sąsiednich w miarę ich rozwoju gospodarczego. I nam rolnikom Wielkiego Księstwa Poznańskiego tak dla własnego pożytku jak już dla chwały imienia naszego nie było wolno pozostać za tym postępem. Towarzystwo nasze wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauk i Towarzystwem rolniczym Gnieźnieńsko-Średzko-Wrzesińskim tę tak potrzebną instytucyą w życie wprowadziło. Już Walne Zebranie dnia 29. Marca 1858 r. uchwaliło wypłacenie Talarów 150. a dnia 21. Maja 1860 r. Talarów 100. na ten cel; na mocy zaś uchwały Walnego Zebrania z dnia 24. Marca 1862 r. wypłaca Kassa Towarzystwa naszego Talarów 150. rocznie, oprócz tego składają pojedynczy członkowie rocznie kilkadziesiąt Talarów na rzecz pracowni chemiczno rolniczej w Poznaniu. I któż z postępowych gospodarzy nie korzystał z rozbiórów kompostów własnego utworu i z zagranicy sprowadzonych sztucznych nawozów? któż nie korzystał z oznaczenia wartości różnych w ziemi naszej spoczywających bogactw, jak torfu, wapna, gipsu i marglu? rozbiórów wykonywanych umiejętnie i akuratanie przez ze wszech miar szanownego Dyrektora naszej pracowni, który — w nawiasie powiedziawszy dla dobra ogółu, dla postępu rolnictwa krajowego swój czas i pracę z bezprzykładną bezinteresownością poświęca.

Za co profesorowi Dr. Szafarkiewiczowi wszyscy uznanie winniśmy, a podziękowanie w tych składamy wyrazach. W ostatnich trzech latach ubiegłych, gdzie Zarząd centralnego Towarzystwa gospodarskiego dla Wielkiego Księstwa

Poznańskiego podjął się był głównie powstrzymywać tę z takim entuzjazmem i zapałem wywołaną instytucją, zostały od Towarzystwa naszego do kassy pracowni odesłane: z kassy Towarzystwa talarów 450, oprócz tego talarów 178 ze zebranych nadzwyczajnych składek od pojedynczych członków złożonych: zatem razem talarów 628. I aczkolwiek smutne i posępne rzuca światło na resztę Towarzystw rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, ustęp z listu Dr. Szafarkiewicza z dnia 11 Września 1864 r. pozwalamy sobie takowy przytoczyć, bo w nim wyraźnie powiada: „Jedyne Towarzystwo Gostyńskie pamięta o nas — reszta Towarzystw nie zgłasza się wcale.“ To chlubne dla nas orzeczenie powinno dla nas tylko być bodźcem do dalszego a regularnego potrzymywania tego narodowo-rolniczego zakładu. Tem bardziej, iż dziś i inne Towarzystwa rolnicze poznały swój obowiązek, a przedewszystkiem Towarzystwo Gnieźnieńsko-Średzko-Wrzesińskie szczodrym datkiem zasiłiło kasę pracowni i to właśnie w chwili, gdzie już nie tylko zupełnie wyczerpniętą była, lecz nawet dług zaciągnąć była zmuszoną! Dziś jeszcze jest w krytycznem położeniu i ten jedyny spadek po Towarzystwie centralnem gospodarskiem dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego w niwecz się obróci — zmaranie — jeżeli nie obmyślimy funduszu do utrzymania odpowiedniego. Pomnijmy na wyrazy:

„U kogo w sercu żyje wiara szczerą,

„Temu każda ofiara bez żalu przychodzi!“

Towarzystwo nasze uznając zasługi położone około krajowego rolnictwa, a mianowicie Towarzystwa — postanowiło przesłać dyplomy honorowe

- 1, Antoniemu Kolińskiemu,
- 2, Professorowi Dr. Szafarkiewiczowi,
- 3, Ignacemu Szczanieckiemu,

- 4, Jenerałowi Chłapowskiemu,
- 5, Adolfowi Łączyńskiemu,
- 6, Felixowi Łaszczewskiemu,
- 7, Hipolitowi Cegielskiemu,
- 8, Hipolitowi Trąpczyńskiemu,
- 9, Professorowi Dr. Szenicowi.

Takowe wypełnione i wygotowane przez prezesa i sekretarza jeneralnego, zostały tym Panom wręczone.

Do charakterystycznych zjawisk środka tego tu stólcia należą niezawodnie stowarzyszenia i wystawy sztuki i przemysłu. Pierwszemi otrzymujemy pracę i dzieła przechodzące pojedyncze siły, — przez drugie, niejako jako wpływ pierwszych, obznajmujemy się z ruchem przemysłu całego świata. A jak towarzystwa tak też i wystawy stały się dziś niezbędną potrzebą ogólną. Są to w ogóle popisy publiczne, pobudzające do współzawodnictwa; różnorodne zbiory wynalazków i doświadczeń czerpanych w codziennéj praktyce, wreszcie bióra pouczające tak dla producentów, jak i konsumentów tak dla sprzedających jako i kupujących. Dla nas w szczególności było trzeba zadać formalnie i materyalnie fałsz wszystkiemu rezonowaniu naszych przeciwników.

Po siedmioletniéj przeszło wojnie udało się nareście Zarządowi u wysokiego Rządu wymóżyć pozwolenie wystawy. Komissya wysadzona celem urządzenia takowéj pod przewodnictwem Hipolita Szczawińskiego z Brylewa zamieniła dnia 2 Października 1862 r. morze piaskowe w Gostyniu, prawdziwą puszcza Sahary, na gustowny gaik sośnowy, w którym przeszło 250 dzielnych bachmatów i rumaków szlachetnych koni, 300 sztuk bydła rogatego rasowego, 35 owczarni, 40 namiotów zapełnionych krajowemi płodami, wyrobami, daléj pszczoły, mnoga liczba ptastwa różnego, trzody chlewnéj, psów myśliwskich i podwórzowych umieszczonem zostało.

Wspaniała była ta demonstracya narodowo-rólnicza-i najzaciętsi nasi przeciwnicy zdumieli — bo gustowne i praktyczne urządzenie, wzorowy własnymi siłami przez trzy dni i trzy noce utrzymany porządek, w innych krajach bezprzykładna powolność 12,000nej publiczności, a nadewszystko obfitość rozmaitości i wysoki stopień kultury wystawionych płodów. i wyrobów zaimponować każdemu musiało.

Możemy się pochwalić, że Towarzystwo nasze było pierwsze, co tak wielką na ziemi Wielkopolskiej urządziło wystawę, która z każdą inną prowincjonalną bezwarunkowo mierzyć się może. Bo gdzież tak piękne a dzielne konie, jeśli nie u nas? gdzież może być lepsze bydło rogate wystawione jak było u nas? wszakżesz u nas było w kraju uchowane, kiedy matadorzy-gospodarze na innych wystawach tylko to co za grube pieniądze z Anglii sprowadzili, pokazywali? Wszakżesz i wystawione owce udowodniły, że Wielkie Księstwo Poznańskie ubiega się o „runo złote“ i że do walki o współzawodnictwo z Ślązkiem, Saxonią i Meklemburgią bez trwogi dziś stanąć może! A wyborne maszyny gospodarcze zasłużonego Dra Cegielskiego czyż nie z krajowej rękodzielni? Czyż niezliczone zachwycające próby zboża, bajecznej wielkości warzywa i owoce polne i ogrodowe, najpiękniejszy len, wełna i jedwab nie zalegały stołów? Czyż i szczegóły odnoszące się do pszczelnictwa, téj niestety u nas i przez nas chwilowo zaniedbanéj gałęzi gospodarstwa, nie odznaczały się praktycznością z wygórowaną wytwornością połączoną? Czyż wreszcie i wyroby fabryczne, jako to: miód do picia, piwo, wódki i wino krajowe nie udowodniło wielostronności naszych gospodarstw?

W rzeczywistości i bez przesady wszystko razem wzięte i w jeden obraz ujęte, dawało wymowne, i przekonywające

świadełstwo o dojrzałości, poznaniu i uznaniu się naszego narodu w swym duchu, życiu i pracy!

Wszystkich twarze były rozplamienione a serca przepelnione radością, bośmy byli zadowolenieni a sumienia nasze zaspokojone, bośmy rzeczywiście wszyscy dopełnili obowiązku naszego narodowego!

Długo niestety nie cieszyliśmy się spokojem i na laurach spoczynkiem naszym.

Wiadome wypadki polityczne w 1863 r. męki i katusze, niewola naszych współbraci, lejące się strumienie krwi i łez w Królestwie nie mogły nieoddziaływać i na nasze życie towarzyskie: najtwardsze serca i najobojętniejsze umysły o czém inném a nie myślą o rólnictwie były zaprzątzione — na inne pole były oczy nas wszystkich zwrócone! Do tego przyszło jeszcze i złożenie urzędu swego przez prezesa Towarzystwa Feliksa Łaszczyńskiego, aresztowanie trzech dyrektorów powiatowych i kilkunastu członków, śmierć kilku najgorliwszych współpracowników na tej niwie ojczystej: jak to Kamila Zakrzewskiego, Ignacego Szczanieckiego, Karóla Göppnera i wielu innych, — śmiało w ówczas wypowiedzieć mogliśmy:

„Gdzież jest boleść, jako nasza boleść? gdzie równa naszej niedola?

Wszystkie te ciosy zbiegiem okoliczności jednej nieomal chwili zadane Towarzystwu naszemu, *wszelkie* prace i zabiegi nasze udaremnić musiały! Nadzieja tylko lepszych czasów i słowa wieszcz-poety:

„Próżno wołają żeś w grobie,

Albowiem powiadam Tobie,

Że się Twe rany zagoją!

Że ten grób — kolebką Twoją!

powstrzymywały nas i nie pozwoliły nam upaść na duchu.

Dopiero 15 Lutego 1864 r. Zarząd niechcąc i niemogąc

bez narażenia Towarzystwa całego na szwank a siebie na zarzut obojętności dłużej czekać, powołał Walne Zebranie do Gostynia celem skompletowania Zarządu. Obrani zostali Leon Smitkowski na prezesa Towarzystwa, Antoni Raczyński na dyrektora dla powiatu Śremskiego, Tadeusz Dzierzykraj Morawski na pełniącego obowiązki dyrektora i X. Pampuch na sekretarza dla powiatu Wschowskiego.

Widzi Bóg trudne było Zarządu położenie, gdyż i nasze serca bolały a odrętwienie i niejako wstręt do pracy organizacyjnej ogół opanował. Jednakowoż z Praojców naszych dewizą:

„Czyń coś powinien a będzie co może!

rozpoczęliśmy na nowo nasze prace około Towarzystwa naszego.

Towarzystwo mając na względzie, iż zawieranie wzajemnych przyjacielskich stosunków z innemi towarzystwami ten sam cel co i nasze mającemi, znaczne korzyści przynieść tylko może, przystąpiło „in corpore“ do Towarzystwa:

„Der Akklimations-Verein in Berlin.“

Odebraliśmy oprócz czasopisma tegoż Towarzystwa także i różne nasiona, które do właściwego użytku pojedynczym członkom przez jeneralnego sekretarza rozesłane zostały. Żądane ściśle sprawozdania ze zrobionych prób zostały swego czasu do Berlina odesłane.

Daliej wysłało Towarzystwo naszą delegacyą złożoną z Józefa Pomorskiego, Antoniego Raczyńskiego i Konstantego Sczanieckiego na wystawę inwentarza rozplodowego i rolniczych machin przez Śląskie Towarzystwo centralne-rolnicze we Wrocławiu dnia 9. 10 i 11 Maja 1864 r. urządzoną. Sprawozdanie z tejże opracowane przez Antoniego Raczyńskiego, jako i rozprawa Augusta Nawackiego o „Lnie“ zostały na Walnem Zebraniu z dnia 5 Września 1864 roku odczytane.

O ile Towarzystwo nasze po pojedynczych powiatach pracowało, wykazują sprawozdania szczegółowe powiatowych dyrekcji.

II.

Statystyczne wiadomości.

Towarzystwo nasze przez czas trzynastoletniego istnienia swego odbyło

Walnych zebrań:

- w 1851 r. jedno ($2\frac{8}{8}$)
- w 1852 „ — ($1\frac{6}{8}$)
- w 1853 „ — ($2\frac{9}{12}$)
- w 1854 „ — ($2\frac{1}{10}$)
- w 1855 „ — ($6\frac{1}{3}$)
- w 1856 „ trzy ($2\frac{1}{1}$ — $\frac{7}{4}$ — $6\frac{1}{10}$)
- w 1857 „ cztery ($28\frac{1}{1}$ — $4\frac{1}{5}$ — $31\frac{1}{8}$ — $30\frac{1}{11}$)
- w 1858 „ dwa ($9\frac{1}{3}$ — $23\frac{1}{9}$)
- w 1859 „ — ($28\frac{1}{4}$ — $17\frac{1}{10}$)
- w 1860 „ cztery ($24\frac{1}{1}$ — $21\frac{1}{5}$ — $13\frac{1}{9}$ — $4\frac{1}{12}$)
- w 1861 „ trzy ($14\frac{1}{2}$ — $17\frac{1}{6}$ — $25\frac{1}{11}$)
- w 1862 „ dwa ($24\frac{1}{3}$ — $16\frac{1}{9}$)
- w 1863 „ żadne,
- w 1864 „ dwa ($22\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{9}$)

Razem zatem Walnych Zebrań dwadzieścia siedm; z tych podczas naszego urzędowania cztery, nie licząc w to dzisiejsze.

Posiedzenia Zarządu:

- w 1852 r. jedno ($12\frac{1}{7}$)
- w 1853 „ trzy ($24\frac{1}{3}$ — $17\frac{1}{8}$ — $16\frac{1}{11}$)

- w 1854 „ dwa ($\frac{28}{8}$ — $\frac{2}{10}$)
w 1855 „ siedm ($\frac{3}{1}$ — $\frac{5}{3}$ — $\frac{6}{3}$ — $\frac{3}{4}$ — $\frac{12}{5}$ — $\frac{18}{6}$ — $\frac{11}{11}$)
w 1856 „ pięć ($\frac{8}{2}$ — $\frac{27}{2}$ — $\frac{20}{4}$ — $\frac{3}{8}$ — $\frac{9}{12}$)
w 1857 „ trzy ($\frac{10}{3}$ — $\frac{24}{5}$ — $\frac{10}{11}$)
w 1858 „ — ($\frac{25}{1}$ — $\frac{20}{5}$ — $\frac{20}{12}$)
w 1859 „ pięć ($\frac{24}{1}$ — $\frac{11}{2}$ — $\frac{28}{4}$ — $\frac{25}{7}$ — $\frac{11}{12}$)
w 1860 „ cztery ($\frac{24}{4}$ — $\frac{16}{8}$ — $\frac{11}{11}$ — $\frac{20}{12}$)
w 1861 „ trzy ($\frac{3}{4}$ — $\frac{7}{10}$ — $\frac{23}{12}$)
w 1862 „ sześć ($\frac{17}{2}$ — $\frac{10}{3}$ — $\frac{5}{4}$ — $\frac{26}{4}$ — $\frac{20}{8}$ — $\frac{16}{12}$)
w 1863 „ żadne.
w 1864 „ dwa ($\frac{26}{4}$ — $\frac{28}{11}$)

Razem posiedzeń Zarządu czterdzieści i cztery a podczas naszego urzędowania dziewięć.

Wystawa rolniczo-przemysłowa jedna w 1862 r. 7 i 8 Października i to podczas naszego urzędowania.

Liczba członków:

- w 1851 r. 10.
w 1859 „ 115.
w 1861 „ 157. czynnych i 3 honorowych.
w 1864 „ 170. czynnych i 9 honorowych.

Korespondencje i Ekspedycje:

- od $\frac{2}{10}$ 1857 do $\frac{28}{4}$ 1859 czternaście.
od $\frac{28}{4}$ 1859 do $\frac{25}{11}$ 1861 dwieście czterdzieści i dwie.
od $\frac{25}{11}$ 1861 do $\frac{22}{2}$ 1865 (zatem w czasie naszego urzędowania tysiąc siedmdziesiąt i cztery.)

III.

Wykaz członków.

1. Honorowych.

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1. Dezydery Chłapowski. | 7. Dr. Józef Szafarkiewicz. |
| 2. Dr. Hipolit Cegielski. | 8. Dr. Szenic. |
| 3. Hrabia Kazimierz Krasicki. | 9. Książę Leon Sapieha. |
| 4. Antoni Koliński. | 10. Hipolit Trąpczyński. |
| 5. Felix Łaszczewski. | 11. Walery Wielogłowski. |
| 6. Adolf Łączyński. | 12. Hrabia Henryk Wodzicki. |

2. Czynnych.

- | | |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| 1. X. Andersz. | 22. X. Cichocki. |
| 2. Bogusław Bojanowski. | 23. Hrabia Antoni Czarnecki. |
| 3. Edmund Bojanowski | 24. Hrabia Zygmunt Czarnecki. |
| 4. August Błociszewski. | 25. Hrabia Stanisław Czarnecki. |
| 5. Boguszewicz. | 26. Teofil Chosłowski. |
| 6. Hipolit Bronikowski. | 27. Chełkowski z Starogrodu. |
| 7. Konstanty Budziszewski. | 28. Bronisław Dąbrowski. |
| 8. Prot Budziszewski. | 29. Teodor Dembiński. |
| 9. Stanisław Budziszewski. | 30. Maxymilian Dobroniewski. |
| 10. Tadeusz Braunek. | 31. Adolf George. |
| 11. Bineck z Sielca. | 32. Rudolf Göepfner. |
| 12. Julian Bukowiecki. | 33. X. Golski. |
| 13. X. Bineck. | 34. Antoni Gorzeński. |
| 14. Stanisław Chłapowski. | 35. Baron Alexander Graeve. |
| 15. Tadeusz Chłapowski. | 36. Jan Gładysz. |
| 16. Kazimierz Chłapowski. | 37. Józef Gładysz. |
| 17. Maciej Chłapowski. | 38. Faustyn Haak. |
| 18. Stefan Chłapowski z Garzyna. | 39. Józef Jackowski. |
| 19. Stefan Chłapowski z Bonikowa. | 40. Stanisław Jarzębowski. |
| 20. Kazimierz Chmielewski. | 41. Adam Jarzębowski. |
| 21. Walery Chrzanowski. | 42. Józef Jarzębowski. |

43. Jezierski z Leszna.
44. Ludwik Karśnicki.
45. Nepomucen Kęszycki.
46. X. Klainer.
47. Antoni Koczorowski.
48. Karczeński.
49. X. Kryger.
50. Nepomucen Kurnatowski.
51. Nepomucen Kucner.
52. Roch Kaczorowski.
53. Piotr Krzyżtoporski.
54. Edward Koczorowski.
55. Władysław Koczorowski.
56. Stanisław Koczorowski.
57. Dr. Adam Karwowski.
58. Ignacy Kucharski.
59. X. Kośmider.
60. Robert Lehmann.
61. Emil Liedelt.
62. Lisiecki, mecenas.
63. Apolinary Lossow.
64. Józef Lewandowski.
65. X. Leszczyński z Osieczny.
66. X. Edward Landsberg.
67. X. Andrzej Laferski.
68. Bonawentura Maciejewski.
69. Hrabia Leon Mielżyński.
70. Władysław Matecki.
71. Kajetan Morawski.
72. Tadeusz Dzierzykraj Morawski.
73. Hrabia Józef Mycielski.
74. Stanisław Mycielski.
75. Hrabia Franciszek Mycielski.
76. X. Mencil.
77. Karól Modlibowski.
78. X. Antoni Michalski,
79. Manke z Przybyszewa.
80. Bolesław Margowski.
81. Dr. Metzиг.
82. Walenty Nasierowski.
83. August Nawacki.
84. Jan Nejman.
85. Jakób Nejman.
86. Leopold Nejman.
87. Kazimierz Niegolewski.
88. Olszyński.
89. Adolf Otocki.
90. Celestyn Okulicz.
91. Teodor Osowidzki.
92. Józef Pomorski.
93. Hrabia Edward Potworowski.
94. Bronisław Potworowski.
95. Gustaw Potworowski.
96. Antoni Przyłuski.
97. Hrabia Cezary Plater.
98. Józef Fluciński.
99. X. Wojciech Pampuch.
100. Antoni Paikert.
101. Józef Parczewski.
102. Putjatycki z Leszna.
103. Piotr Pajzderski.
104. Gustaw Quoos.
105. X. Antoni Radzki.
106. Ignacy Raszewski.
107. Baron Henryk Richthofen.
108. Rosiński z W. Łęki.
109. Edward Rożnowski.
110. Walery Rychłowski.
111. Antoni Raczyński.
112. X. Radecki.
113. Teofil Rhan.
114. Konstanty Szczaniecki.

- | | |
|------------------------------------|----------------------------------|
| 115. Michał Sczaniecki. | 136. X. Thainert ze Świerczyny. |
| 116. Adam Skarzyński. | 137. Felix Topiński. |
| 117. Michał Skarzyński. | 138. Trawiński z Gostynia. |
| 118. Antoni Skarzyński. | 139. Wiktor Unrug. |
| 119. Seweryn Skórzewski. | 140. Mikołaj Węsierski. |
| 120. Leon Smitkowski. | 141. Teofil Wilkoński. |
| 121. Erazm Stablewski. | 142. Wincenty Wilkoński. |
| 122. Stanisław Stablewski. | 143. Polemon Wilczyński. |
| 123. Ks. Ordynat August Sułkowski. | 144. Tadeusz Wilczyński. |
| 124. Hipolit Szczawiński. | 145. Wehner z Kąkolewa. |
| 125. Zdzisław Szczawiński. | 146. Adam Wysocki. |
| 126. Emil Szoldrski. | 147. Klemens Zakrzewski. |
| 127. Józef Szoldrski. | 148. Xawery Zakrzewski. |
| 128. Dr. Szerbel. | 149. Napoleon Zakrzewski. |
| 129. Mateusz Skrzydlewski. | 150. Stanisław Zakrzewski. |
| 130. Antoni Swinarski. | 151. Adam Żółtowski. |
| 131. Piotr Sosnicki. | 152. Hrabia Stanisław Żółtowski. |
| 132. Ignacy Tadrzyński. | 153. Hrabia Stefan Żółtowski. |
| 133. X. Konstanty Tafelski. | 154. Józef Żychliński. |
| 134. Józef Tafelski. | 155. Leon Zeidler. |
| 135. X. Walenty Thainert. | |

IV.

Skład zarządu na 1865—67.

- 1) Leon Smitkowski, prezes.
 - 2) Józef Pomorski, podskarbi.
 - 3) Konstanty Sczaniecki, sekretarz jeneralny.
 - 4) Tadeusz Dzierzykraj Morawski, dyrektor dla powiatu Wschowskiego i zastępca prezesa.
 - 5) Antoni Raczyński, dyrektor dla powiatu Śremskiego.
 - 6) Hr. Stanisław Czarnecki, dyrektor dla powiatu Krobskiego.
 - 7) Kazimierz Chłapowski, dyr. dla powiatu Kościańskiego.
-

V.

Ustawy Towarzystwa.

§. 1.

Dotychczasowe Towarzystwo agronomiczne na powiaty Krobski, Śremski i Wschowski w roku 1852 założone, a ostatecznie w roku 1854 z przyciągnięciem powiatu Kościańskiego ukonstytuowane, zawięzuje się nadal w towarzystwo pod nazwą:

Towarzystwo-Rólniczo Przemysłowe w Gostyniu

połączonych powiatów Kościańskiego, Krobskiego, Krotoszyńskiego, Śremskiego i Wschowskiego, do którego w charakterze członka, dozwolony przystęp wszystkim, którzy się gospodarstwem wiejskiem zajmują, którzy z nim, w skutek zatrudnienia, w związku zostają i którzy Towarzystwu mogą być użyteczni.

§. 2.

Cel^{em} Towarzystwa jest: popieranie i zaprowadzanie wszelkich ulepszeń w praktycznem gospodarstwie rolnem i leśnem, jak niemniej w gałęziach przemysłowych z tem gospodarstwem związanych lub spowinowaconych, a to zarówno w większych lub mniejszych posiadłościach. Cel ten będzie się starało Towarzystwo osiągnąć:

- a) przez ustne i piśmienne udzielanie sobie spostrzeżeń i doświadczeń z dziedziny własnych i obcych gospodarstw, tak w kraju, jak po za jego obrębem,
- b) przez wzajemne udzielanie sobie uwag nad istniejącemi niedostatkami i środkami odpowiedniami ku zaradzeniu takowym,
- c) przez roztrząsanie zaprowadzić się mających skuteczniejszych sposobów gospodarowania i pojedynczych środków ku temu zmierzających,
- d) przez rozpowszechnianie pożytecznych wiadomości gospodarczych za pomocą pism i spostrzeżeń, mianowicie pomiędzy gospodarzami mniejszemi,
- e) przez nabywanie, ocenianie i rozpowszechnianie użytecznych dzieł gospodarczych, maszyn, wszelkich nasion i ras bydlęcych,
- f) przez polecanie robotników szczególnie wydoskonalonych w pewnych gałęziach pracy,
- g) przez kształcenie urzędników gospodarczych, owczarzy, leśnych i t. p.
- h) przez naoczne zapoznawanie się u pojedynczych członków Towarzystwa z nowemi urządzeniami lub ulepszeniami w ich gospodarstwie, wreszcie
- i) skoro stosunki Towarzystwa na to pozwolą, przez urzą-

dzanie przynajmniej co trzy lata wystawy bydła, ażeby, tu i owdzie w obrębie Towarzystwa, osiągnięte wypadki wzorowego chowu, dojść mogły do wiadomości powszechnej i ku postępowi posłużyć.

§. 3.

Członkowie towarzystwa są czynni i honorowi. Każdy zgłaszający się na członka czynnego, musi być przedstawiony przez już przyjętego, a Walne Zebranie rozstrzyga przez balotowanie.

Honorowych członków, w miarę pracy i zasługi około gospodarstwa lub przemysłu położonych, mianuje Towarzystwo na Walnych Zebraniach.

Wszyscy członkowie są zarazem członkami Centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. Księstwo Poznańskie, nieutracając samodzielności swego Towarzystwa.

§. 4.

Zwyczajne Walne Zebrania odbywają się trzy razy do roku, w razie nagłej potrzeby i częściej, zawsze w mieście Gostyniu. Na tych Zebraniach porusza Towarzystwo cele w § 2 oznaczone, pozwalając każdemu członkowi czytania rozpraw i robienia przedstawień, słucha sprawozdania Zarządu, odbiera od niego rachunki, postanawia o przyjęciu członków, obiera w swoim czasie nowy Zarząd, i rozstrzyga wszystkie kwestje większością głosów, przyczem głos Przewodniczącego Walnemu Zebraniu przeważa.

Nadzwyczajne Walne Zebrania przedewszystkiem zwołane być mogą celem zmienienia lub uchylenia ustawy Towarzystwa, zawsze do Gostynia i na nich większość głosów dwóch trzecich obecnych członków rozstrzyga.

Na wszystkich Walnych Zebraniach postanowienia członków obecnych, obowiązują nieobecnych. Prócz Walnych Zgromadzeń ogólnych w Gostyniu mają się odbywać zgromadzenia po powiatach. Jak często odbywać się mają, o tem stanowią członkowie w swych powiatach.

§. 5.

Zarząd Towarzystwa składa się z ośmiu członków, z Przewodniczącego, Podskarbiego, Sekretarza i pięciu Dyrektorów powiatowych. Trzech pierwszych wybiera Walne Zebranie, pięciu następnych Powiaty na Walnem Zebraniu większością głosów na trzy lata.

Do Zarządu należy ogólny kierunek Towarzystwa, wykonywanie uchwał zapadłych na Walnych Zebraniach, zgoda wszystko co się rozwoju i administracyi Towarzystwa tyczy i dla tego Zarząd wyznacza terminy Walnych Zebrań, ogłasza je publicznie, układa porządek dzienny i zastępuje całkiem Towarzystwo na zewnątrz.

§. 6.

Członkowie czynni Towarzystwa obowiązani płacić składkę na ręce Podskarbiego, która od piętnastu srebrnych groszy do trzech talarów rocznie wedle własnego oszacowania się ustanawia. Składki z góry najdalej w pierwszym ćwierćroczu Podskarbiemu na koszt przysyłającego przysłane być muszą.

Każdy występujący traci prawo do majątku Towarzystwa.

§. 7.

Każde Walne Zebranie wybiera z grona swego Przewodniczącego, a ten Sekretarza, którzy wedle porządku dziennego rozprawami kierują i protokół spisują.

§. 8.

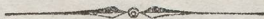
Towarzystwo zawiązuje się na czas nieograniczony.
Rok jego zaczyna się od pierwszego Stycznia.

§. 9.

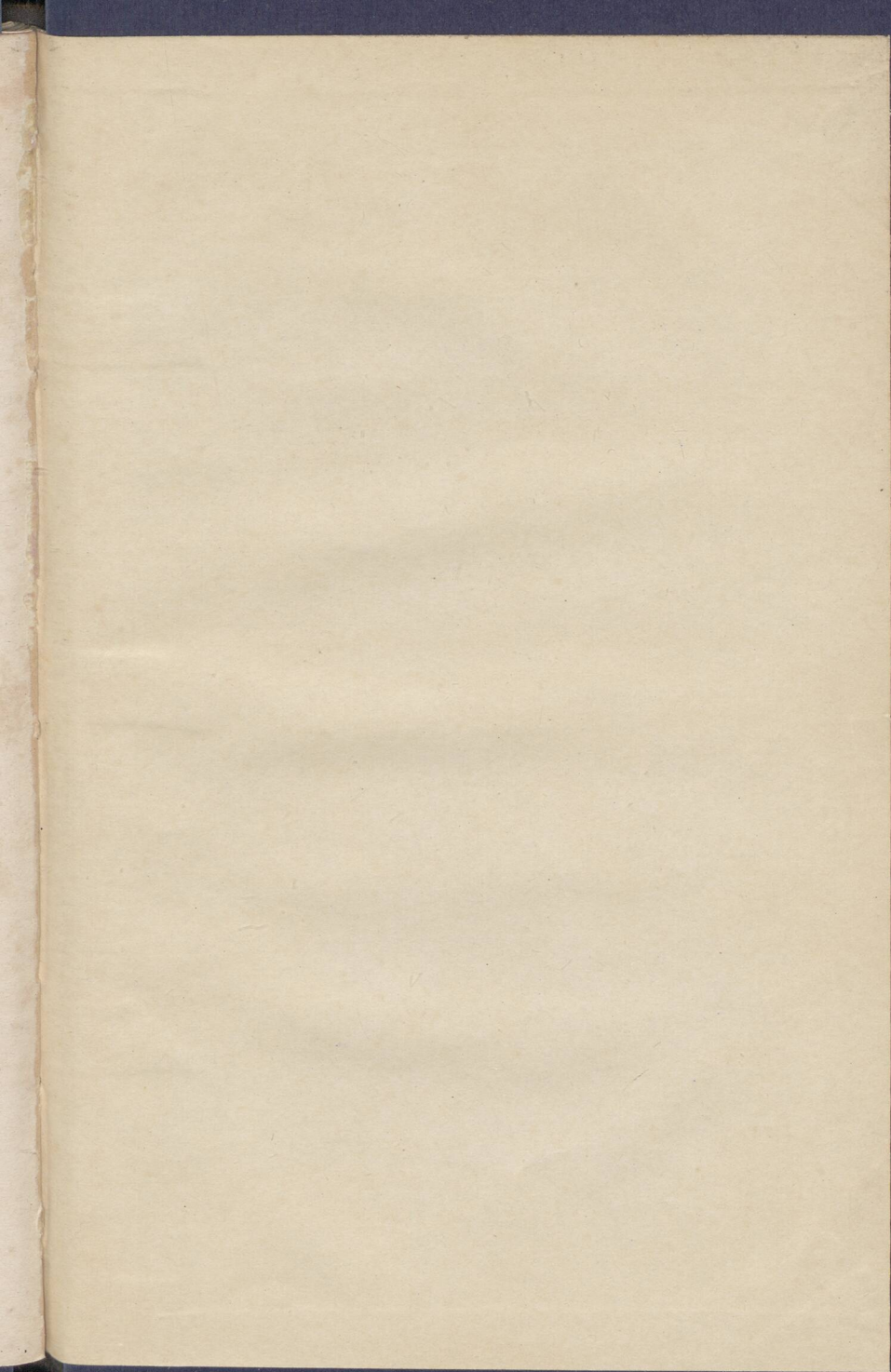
Członkom Towarzystwa służy prawo wprowadzania na zebrania gości którzy przez Zarząd Walnemu Zebraniu przedstawieni być muszą.

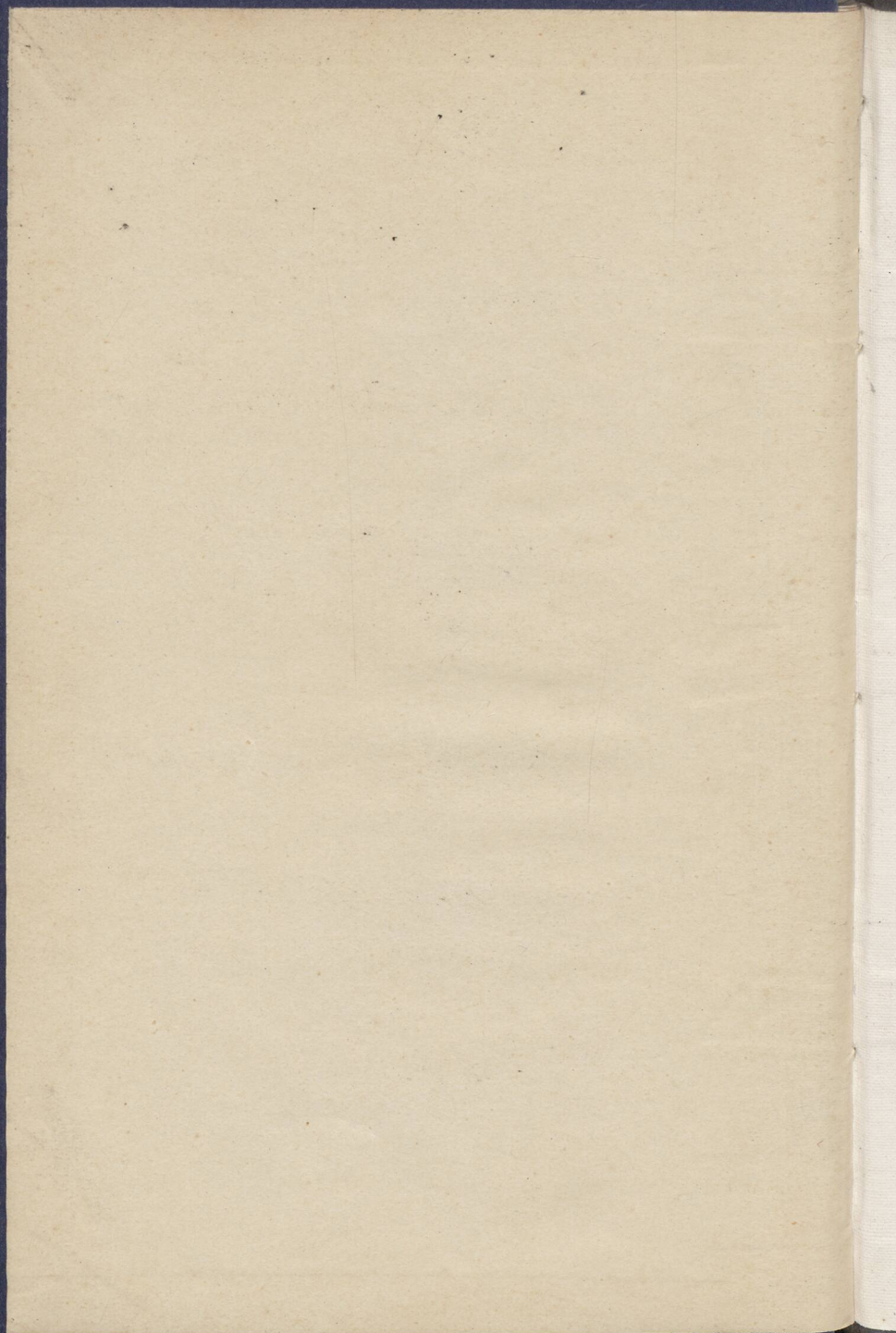
§. 10.

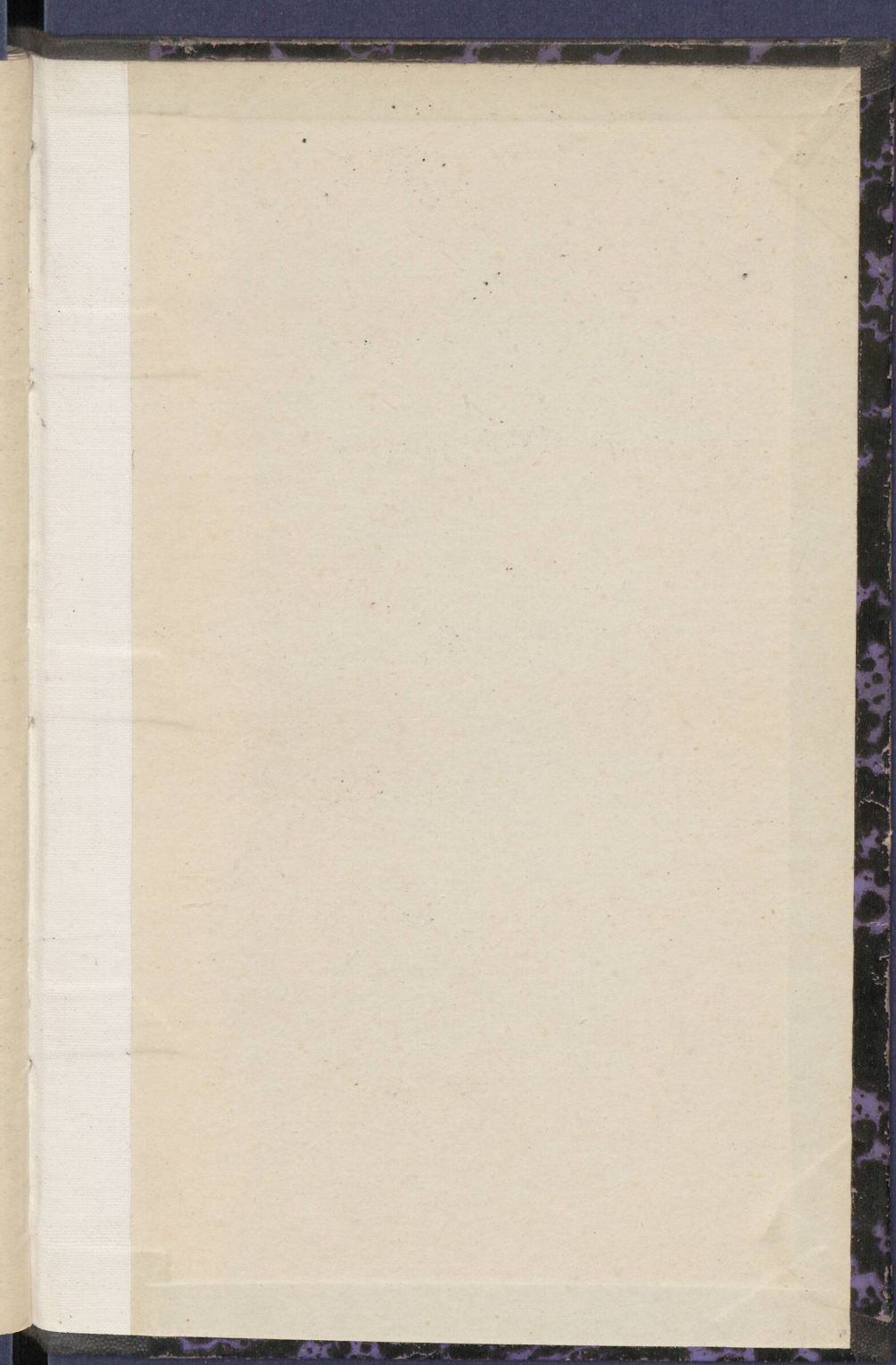
Na przypadek rozwiązania Towarzystwa, Zarząd, jeżeli okoliczności nie pozwolą na zwołanie Walnego Zebrania, przeznacza majątek Towarzystwa na cele z rolnictwem w styczności będące.



Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. Ulica Berlińska Nr. 32.







BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W POZNANIU



265153